

Poznań

1 września
1947

poniedziałek

NOWINY Sportowe

Tygodniowy dodatek

GŁOSU
WIELKOPOLSKIEGO

Rok I Nr 23

50 tysięcy widzów na meczu Czechosłowacja — Polska 6:3 (1:0)

Janik i Parpan najlepszymi graczami polskiej jedenastki

C. S. R.

Horak

Koucourek — Senecky

Kalel — Yira — Ludl

Kvapil Koubala Bican — Kopecky — Zachar

Sędzia: Van Der Meer (Holandia)

Barański — Cieślík — Spodzieja — Gracz — Hogendorf

Piec II — Parpan — Gajdzk

Flanek — Szczepaniak

Janik

POLSKA

Po 14-letniej przerwie reprezentacja Polski rozegrała wczoraj w Pradze 9 z kolei mecz piłkarski z reprezentacją Czechosłowacji. Bilans poprzednich spotkań z Czechami jest dla nas niekorzystny i przedstawia się następująco:

Dotychczasowy bilans 8 spotkań z Czechosłowacją dał nam 7 porażek i 1 remis. Pierwszy mecz rozegrany w 1925 roku w Pradze przyniósł porażkę w stosunku 2:1. W tym samym stosunku przegraliśmy w 1926 roku w Krakowie. Dwa następne mecze rozegrane w Pradze kończą się nikłymi zwycięstwami Czechosłowacji. Pierwszy z zawodowcami w stosunku 3:2, drugi z amatorami w stosunku 1:0. Piąte spotkanie rozegrane w sierpniu 1929 roku w Krakowie kończy się wynikiem remisowym 2:2. Był to jedyny sukces, jaki Polacy osiągnęli w spotkaniach z Czechosłowacją. W 1930 roku przegrywamy w Pradze w stosunku 1:2, w 1931 roku w Warszawie 0:4 i ostatni mecz w 1933 roku w Warszawie w stosunku 1:2.

Wczorajszy mecz zgromadził na stadionie praskim około 50 tysięcy widzów. W łóż honorowej miejsca zajęli m. in. ambasador Polski p. Werblowski, min. spraw zagranicznych Czechosłowacji — Massaryk oraz liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Zgromadzona publiczność nie zawiodła się, gdyż była świadkiem meczu na dobrym poziomie, prowadzonym ostro, ale fair. Nasza jedenastka dała z siebie wszystko, cóż, kiedy musieliśmy uznać wyższość techniczną przeciwnika. Bohaterem meczu był Janik

Ppłk Henryk Reyman rezygnuje z funkcji kapitana PZPN

Kapitan sportowy PZPN-u Reyman wysłał w piątek pod adresem Zarządu PZPN-u list zawiadomieniem o rezygnacji z zajmowanego stanowiska. Ppłk Reyman podaje, że z ubolewaniem musi złożyć godność kapitała sportowego PZPN na skutek ciężkich warunków, w jakich ostatnio musiał pracować. (i)

Polonia (Świdnica) 5:2 Szombierki

Rozegrane w niedzielę spotkanie o wejście do ekstraklasy pomiędzy Polonią Świdnicą a Szombierkami zakończyło się po bardzo ostrej grze zwycięstwem Polonii w stosunku 5:2. (i)

Van Vliet

ustala nowe rekordy

Fenomenalna holenderska pływaczka Nel van Vliet przebywająca obecnie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej ustanowiła dwa nowe rekordy amerykańskie w biegu na 100 i 200 m w stylu klasycznym. Pierwszy dystans van Vliet przeplętnęła w czasie 1:21,6 minut, drugi w 2:58,6 minut. Jest to pierwszy wypadek od 25 lat, by europejska pływaczka ustanowiła rekordy amerykańskie. Ostatni raz miało to miejsce w 1922 r., kiedy to Angielka Hilde James ustanowiła rekord na 300 jardów. (i)

w bramce, który za piękne parady i niebywałą odwagę zyskał poklask całej widowni. Obrońcy Szczepaniak i Flanek mieli dużo kłopotu z lotnym atakiem gospodarzy, nie-

mniej zasłużyli na uznanie. W pomocy na wyróżnienie zasłużył Parpan, bardzo pracowity i dokładny w podaniach. Był on motorem całej drużyny i obok Janika w bramce najlepszym z jedenastki. Atak może nie wykorzystał szeregu dogodnych okazji podbramkowych. Najlepszym wśród tej piątki był Cieślík — najsłabszym Hogendorf, który jednak zrehabilitował się, strzelając jedną bramkę.

Czesi, to drużyna bez słabych punktów. Stanowią oni jak gdyby nierozdzielny całość, a akcje ich są powiązane, — gra płynna. Na wyróżnienie zasługuje Bican, środkowy napastnik, zdobywca dwu bramek, oraz prawy pomocnik, reprezentant kontynentu na mecz z Anglią — Ludl.

Przebieg gry

Gra rozpoczyna się atakiem Polaków na bramkę Czechów, jednak piłka idzie w aut. Gra wyrównana. Od 10 minuty lekka przewaga uzyskuje Czesi i w tym czasie Janik kilkakrotnie skutecznie interweniuje. W tej

części gry jedyną bramkę dla gospodarzy zdobywa Bican.

Druga połowa meczu jest dla nas mniej szczęśliwa. Już w 3 minucie Bican jest strzelcem drugiej bramki, w chwilę później Koubala dalekim strzałem podwyższa wynik na 3:0. W 22 minucie piękne zagranie Barańskiego do Spodzieji, który podaje piłkę Graczowi, a ten przedłuża do Hogendorfa. Ten ostatni lokuje porażkę pierwszą piłkę w siatce gospodarzy. Gra żywa, a sytuacje podbramkowe zmieniają się jak w kalejdoskopie. W 28 minucie Kvapil zdobywa dla Czechów 4 bramkę. Z kolei Polacy dochodzą do głosu i podciągają wynik na 4:3. Zdobywcą tych bramek jest Cieślík w 30 minucie i ten sam gracz w 40 minucie. Czesi jednak szybko otrząsają się z tej chwilowej przewagi i uzyskują w 38 minucie ze strzału Kaleta 5 bramkę. W dwie minuty później Kopecky ustala wynik 9 meczu z Czechami na 6:3.

Arbitrem zawodów był Holender p. Van Der Meer, który wywiązał się ze swego zadania bardzo dobrze.

Czesi nie tylko w piłce nożnej lepsi ale i w lekkiej atletyce Praga - Warszawa 66.5:54.5

Pierwsze powojenne spotkanie międzymiastowe w lekkiej atletyce o charakterze międzynarodowym, rozegrane w dniu wczorajszym w Warszawie, zakończyło się przewidzianym zwycięstwem gości, w drużynie których brało udział kilku reprezentantów CSR z Knotkiem, Wintrem i Kissewetterem na czele.

Polacy uzyskali szereg dobrych wyników, przy czym na pierwszy plan wybija się zwycięstwa: Kielasa w biegu na 5 km nad najlep-

szym po Zatopku długodystansowcu CSR Herzigiem, Buhla na 400 m, Adamczyka w skoku w dal, Łomowskiego w kuli i Morończyka w tymczepie, który jako pierwszy Polak po wojnie przekroczył 60 m.

Wyniki techniczne:
100 m — 1) Łaznicka (Cz) 10.8 sek., 2) Lipski (W) 11 sek., 3) Lambert (Cz) 11.1 sek., 4) Danowski (W) 11.2 sek.; 400 m — 1) Buhl (W) 51.2

sek., 2) Horecky (Cz) 51.9 sek., 3) Ogoun (Cz) 52.5 sek., 4) Lipski (W) 52.7 sek.; 800 m — 1) Wintr (Cz) 2:00.2 min., 2) Fucikowski (Cz) 2:01.3 min., 3) Staniszewski (W) 2:02.2 min., 4) Stalkiewicz (W) 2:02.3 min.; 5000 m — 1) Kielas (W) 15:37.2 min., 2) Herzig (Cz) 15:37.6 min., 3) Zablouidil (Cz) 15:44 min.; 110 m pi — 1) Szejntr (Cz) 15.5 sek., 2) Adamczyk (W) 15.6 sek., 3) Gierutto (W) 16.4 sek., 4) Prihoda (Cz) 17.3 sek.; 4x100 m — 1) Praga 44.1 sek., 2) Warszawa 44.4 sek.; skok w dal — 1) Adamczyk (W) 7.02 m, 2) Matys (Cz) 6.88 m, 3) Prihoda (Cz) 6.45 m, 4) Kowalski (W) 6.37 m; skok wzwyż — 1) Matys (Cz) 1.75 m, 2) Zwoliński (W) 1.70 m, 3) i 4) Nicolau (W) i Mały (Cz); kula — 1) Łomowski (W) 14.85 m, 2) Knotek (Cz) 14.58 m, 3) Gierutto (W) 14.07 m, 4) Moudry (Cz) 13.04 m; oszczep — 1) Kissewetter (Cz) 62.16 m, 2) Gburczyk (W) 60.25 m, 3) Gierutto (W) 52.28 m; tymczepa — 1) Morończyk (W) 3.75 m, 2) Mały (Cz) 3.50 m, 3) Halman (Cz) 3.40 m, 4) Cierpisz (W) 3.22 m; dysk — 1) Knotek (Cz) 45.96 m, 2) Łomowski (W) 42.62 m, 3) Moudry (Cz) 42.23 m, 4) Gierutto (W) 41.13 m.

Zawodom przyglądało się ok. 5 tysięcy widzów.

Prehod (Czechosłowacja) — Katowice 51:50

W spotkaniu lekkoatletycznym pań drużyna Katowic poniosła nikłą porażkę.

Wyniki: 60 m — 1) Zicherova (Pr) 7.8 sek., 2) Hejducka (K) 8.0 sek.; 100 m — 1) Zicherova (Pr) 12.3 sek., 2) Hejducka (K) 12.8 sek.; 200 m — 1) Kałużowa (K) 28.6 sek.; 80 m pi. — 1) Fiskova (Pr) 12.6 sek.; 4x100 m — 1) Katowice 53.6 sek., 2) Prehod 53.6 sek.; oszczep — 1) Imbrova (Pr) 36.05 m, 2) Szendzielorzówna (K) 33.76 m; kula, dysk, skok w dal i wzwyż wygrała doskonała zawodniczka czechka Fiskova, uzyskując: 11.22 m, 31.41 m, 5.21 m oraz 1.40 m.

Pięć bramek dorobku Warty na meczu z Tęczą (Kielce) 5:1 (2:1)

Skład drużyn.

Tęcza: Ksel — Janowski — Stankiewicz; Iwandarski — Sławiński — Klimek — Dobrowolski — Kulesza — Wierzchowski — Zbroja — Kwiecień.

Warta: Krystkowiak — Weiss — Dusik; Groński — Danielak — Skrzyplniak; Gierak — Gendra — Czapczyk — Muszyński — Smólski.

Sędzia: Karbowski (Warszawa).
Bramki dla Warty: Smólski 3 — Gendra i Czapczyk po 1.
Bramka dla Tęczy: Zbroja.

Niedziela wczorajsza stała pod znakiem piłkarskiego spotkania naszej reprezentacji z jedenastką Czechosłowacji. Co tygodniowa młoda ligowa doznała przerwy, a na opustoszałym placu boju znalazły się kielecka Tęcza i poznańska Warta dla odrobienia zaległości terminowych sprzed dwu tygodni. Jak wiadomo pierwsze spotkanie obu zespołów w Poznaniu nie miało charakteru punktowego z uwagi na anormalny stan boiska Warty, które ulewny deszcz zamienił w basen watterpolowy.

Powtórka przyniosła Warcie spodziewane zwycięstwo i 5 cennych bramek tak bardzo potrzebnych zielonym w ich wyścigu z Garbarnią. Mogło być ich zresztą więcej, gdyż atak miejscowych miał wczoraj okazję zmuszenia Ksela do częstszego wyławiania piłek ze siatki, za wiele było jednak „baletu” pod bramką gości w pierwszej części zawodów, która przyniosła w rezultacie skromne 2:1.

Po przerwie w napadzie Warty widziało się trochę więcej solidnej roboty jak również rozruszała się pomoc bardzo słabiutka w pierwszej połowie gry. W sumie mecz nie należał do porywających i miał chwile gdy usypiająca monotonia wiała z boiska. Nieporadność napastników poznańskich pod bramką gości znajdowała w niektórych momentach echo w postaci gwizdów z

widowni, której ciężko było pogodzić się ze stanem 1:1 utrzymującym się przez nieoczekiwane długi okres gry.

Zespół gości nie posiada w swych szeregach błyszczących jednostek i opiera się na wyrównanej przeciętności, z której jedynie może Ksel w bramce potrafi nieraz zademonstrować się jako gracz o wyższych umiejętnościach. Zebrał on wczoraj sporo braw za swoją grę, chociaż obok momentów bezgannych były chwile niepowności w akcjach i odrobiny za dużo nerwów.

Obaj obrońcy bardzo ofiarni, ale obciążeni piętnem błędów gry taktycznej, które w dwu wypadkach kosztowały bramkę (druga i czwarta).

Pomoc gości była najlepszą linią zespołu. Jej zasługą jest, że Kielczanie mogli z powodzeniem utrzymać grę otwartą przez cały czas meczu. Dobra w defensywie, ta linia zespołu gości umiała pamiętać o swych kolegach w napadzie zasilał ich dobrze w piłki.

Atak kielecki nieskomplikowany w akcjach opierających się na grze skrzydłami posiadał szybkość, która niejednokrotnie pozwalała gościom poważnie zagrożić bramkę poznańską.

(Dalszy ciąg na stronie następnej)

Polazka Rogera Vereya na mistrzostwach wioślarskich Europy

Na pięknie położonym jeziorze Rotsee pod Lucerną przy wspaniałej pogodzie rozpoczęły się wioślarskie mistrzostwa Europy, do których zgłosiło się czterdzieści państw. W pierwszym dniu uzyskano następujące wyniki:

Dwójki I przedbieg: 1. Holandia, Anglia, Węgry. Przedbieg II — Szwajcaria, Austria.

Czwórki ze sternikiem — I przedbieg — Szwajcaria, Portugalia, Francja. II przedbieg — Włochy, Dania, Szwecja.

Jedynki I przedbieg — Christensen (Szwecja) 7:22,9 min., 2. Piessens (Belgia), 3. Roger Verey

(Polska). II przedbieg — 1. Spheriades (Francja) 7:21,9 min., 2. Castata (Włochy).

Dwójki ze sternikiem — I przedbieg — Szwajcaria, Dania. II przedbieg — Węgry, Włochy.

Czwórki bez sternika — I przedbieg — Szwajcaria, Szwecja, Anglia. II przedbieg — Węgry, Włochy.

Dwójki podwójne — I przedbieg — Holandia, Czechosłowacja. II przedbieg — Francja, Belgia. Osemki — przedbieg I — Włochy, Holandia, Francja. Przedbieg II — Szwajcaria, Czechosłowacja, Szwecja. (i)

Trzecia niedziela rozgrywek o mistrzostwo kl. A Admira na czele I grupy

Głównym punktem programu 25-lecia K. S. „Admira” był mecz jej I drużyny z K. S. „Zjednoczeni” (Poznań) o mistrzostwo kl. A, rozegrany wczoraj o godz. 17 na „Arenie”.

Po ciężkiej typowej walce o punkty, zdecydowanej jednak „fair”, zwyciężyli Jubilatcy w stosunku 1:0 przez co wysunęli się na czoło I grupy bez dotychczasowej utraty punktu.

W pierwszej połowie stroną atakującą była „Admira”, która też w tej części ustaliła wynik spotkania ze strzału Nowakowskiego. Podwyższeniu wyniku stał na przeszkodzie dobrze brojący bramkarz przeciwnika, Kropolnicki.

Po zmianie pól obraz zmienił się całkowicie. Inicjatywę przejęli „Zjednoczeni”, którzy pod koniec meczu opanowali całkowicie boisko. Atak ich w dniu tym, poza jednym Gądzińskim Nik., zawodził w sytuacjach podbramkowych, nie mogąc zdobyć się na wykończenie. Poza tym — u gospodarzy murem nie do przebycia był Twardowski w obronie, wykazujący w ostatnich spotkaniach doskonałą formę. Jemu w głównej mierze „Admira” zawdzięcza utrzymanie wyniku. Również dobrze wypadł Pikulik

P., który, obok unięszkodliwienia prawej strony ataku gości, zasiał swój napad celnymi dogranianiami.

Publiczność ok. 1000 osób. Sędziował obiektywnie p. Jankowiak.

Z innych punktów programu jubileuszowego wymienić należy uroczystą akademię, jaka odbyła się w godzinach przedpołudniowych dnia wczorajszego w sali „Pocztowca”, którą zagał prezes Jubilatów p. Jan Pikulik, a której przewodniczył przedstawiciel P. O. Z. P. N.-u p. dyr. Marcinkowski. Po odczytaniu obiektywnej historii klubu i składaniu życzeń przez delegatów bratnich klubów nagrodzono dyplomami zastugi 14 członków m. in.: Kozłowski i Deliktę z działaczy oraz P. Pikulika, Kaczmarska, Szymańskiego, Twardowskiego z zawodników.

Zawody drużyn rezerwowych „Admiry”, jakie rozegrano w ramach jubileuszu dały następujące wyniki:

Warta o. b. — Admira o. b. 4:1
H. C. P. II — Admira II 1:5 (mecz o mistrz. kl. B)
Poznań II — Admira III 0:2 (Stef)

Luboński KS - Prosna (Kalisz) 2:1

Wygrana „Lubońskiego” na własnym terenie z kaliszczanami, którzy poprzedniej niedzieli odebrali 2 punkty „Dębowi”, wysunęła go na czoło II grupy kl. A.

Gra stała na dobrym poziomie. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wałkowiak i Skrzypczak dla pokonanych prawy łącznik.

RKS San — Polonia (Jarocin) 3:3

Drużyna Sanu utraciła w niedzielę w Jarocinie dalszy punkt mistrzowski, remisując po pięknej grze 3:3 (2:2). Publiczności około 3 tysięcy.

KKS Polonia (Leszno) — Unia (Swarzędz) 4:1

W spotkaniu o mistrzostwo klasy A w Lesznie miejscowa Polonia pokonała zasłużenie Unię swarzędzką 4:1. Bramki zdobyli dla gospodarzy: Eliński — 2, Łucki i Nortman po 1, dla gości: Kaźmierczak F. Sędziował p. Czajka ze Śremu.

Ostrowia — Szamotulski 6:2

W meczu o mistrzostwo klasy A Ostrowia pokonała u siebie zdecydowanie, ofiarnie i ambitnie grających szamotulan, którzy obie bramki zdobyli ze sporadycznych wypadów. Punkty dla gospodarzy uzyskali: najlepszy na boisku Trzebiatowski — 3, Sikora — 2 i Lesiński — 1. Grę utrudniał deszcz i osłabły teren. Sędziował bardzo dobrze p. Draber z Poznania.

O mistrzostwo klasy B

Z. K. S. Drukarz — Poznań 3:1

Zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy B, rozegrane wczoraj na boisku przy Stadionie Miejskim, przerwane zostały przy stanie 3:1 dla Drukarza, na skutek opuszczenia boiska przez Poznań. (SM)

Polonia (Poznań) — Dąb 2:1

Dobrze zapowiadająca się drużyna Dąbu, doznała ub. niedzielą drugiej niespodziewanej porażki, tym razem w Główniej. Polonia była drużyną słabszą technicznie lecz przewyższała Dąb kondycyjnie. Gra prowadzona była żywo i ciekawie. Zawiodł strażnik atak gości. Bramki dla Polonii zdobyli: w 20 minucie Naradowski, a w 63 Wojtkowiak, dla Dąbu w 74 minucie Kiszka. Sędziował p. Paszke. Widzów około 1,5 tysiąca.

O mistrzostwo klasy C

Luboński III — Śremski II 4:3
Poznań, Huta Szkła — Britania 2:0
Owar — Traktor 9:0

Cechie Karlin — ŁKS 7:3 (3:0)

W sobotę rozegrano w Łodzi spotkanie międzynarodowe pomiędzy czeską drużyną piłkarską Cechie Karlin a tamtejszym Łódzkim Klubem Sportowym. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 7:3. ŁKS, który zagrał bez Hogendorfa, Włodarczyka i Barana, okazał się bardzo słabym zespołem. Szczególnie słabo wypadli Rakowiecki na prawym skrzydle oraz Luc II na łączniku. Również bramkarz Makutynowicz bronił słabo, mając przynajmniej trzy bramki na sumieniu.

Zespół czeski pokazał dobry futbol, przewyższając gospodarzy pod względem technicznym jak i szybkością. Wyróżnił się przede wszystkim środkowy pomocnik Bolear, prawy obrońca Jelinek i lewy łącznik Kutil. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kutil — 5, Preis, Mra-

zek po jednej. Dla pokonanych wszystkie trzy bramki strzelił Łącz. w tym jedną z karnego. Zawody prowadził bardzo dobrze sędzia Sterling. (I)

25 lat pracy sportowej KS Admira

Grę w piłkę nożną uprawiano w dzielnicy górcoznickiej już od 1920 roku w tzw. „dzikich klubach” jak — Gwiazda, Jutrzenka, Fortuna. Dnia 21 października 1922 roku zebrali się w celu założenia silnej miejscowej drużyny członkowie dwóch klubów Jutrzenki i Fortuny, tworząc nowy klub pn. KS Strzelec. Tak był początek poznańskiej Admiry, która w dniu wczorajszym obchodziła uroczystość 25-lecie istnienia. Admira, która od samego zarania walczyła z trudnościami finansowymi i technicznymi, jak brak boiska i sprzętu, rozwijała się i dziś ze spokojem starzy weterani z długoletnim prezesem Ślebodą Szczepanem z dumą patrzącym na swe dzieło i spokojni być mogą o los klubu.

W roku 1924 Admira rozegrała pierwszy mecz o mistrzostwo klasy C. Pozostałe trzy drużyny również nie przynosiły. Na boisku było gwarno przez cały dzień. Wyniki osiągnięte przez pierwszą drużynę były bodźcem do dalszej pracy. Niestety społeczeństwo górcoznickie odnosiło się nieprzychylnie do klubu, a co za tym idzie finanse były zbyt słabe na utrzymanie własnego, drogiego boiska. Toteż prace i cele wytknięte przez ówczesny zarząd nie dały pożądanych wyników. Nie ustalono jednak w pracy. W roku 1927 Admira wchodzi do klasy B i w skromnych ramach obchodzi 5-lecie istnienia klubu. Od roku 1936 praca w klubie bierze inny obrót. Do zarządu wchodzi młodzi ludzie, a kierowani przez honorowego prezesa Ślebodę zdobywają się na dalsze wyczyny. Drużyna wchodzi do klasy A. Jej największym

Ohnesorge (Warta) - najlepszym wieloboistą wśród juniorów

Rozegrane w dniu wczorajszym na „Arenie” przy dość dużym zainteresowaniu publiczności, wieloboje o mistrzostwo POZLA, mimo niesprzyjającej pogody (co przesładuje, niestety, wszystkie tegoroczne miejscowe imprezy lekkoatletyczne), przyniosły, pod nieobecność na starcie Wichtowskiej i Adamczyka, na ogół niezłe wyniki.

Na specjalne wyróżnienie zasługują bardzo dobre wyniki obiecującego juniora „Warty” Ohnesorga, który odniósł bezkonkurencyjne zwycięstwo w 5-boju juniorów, zdobywając 4 pierwsze i 1 drugie miejsce. Mimo drobnej jeszcze budowy i niskiego wzrostu (1,63 m), junior ten odznacza się ową „kocią” elastycznością, która cechuje typowych wieloboistów. Training, fachowa opieka i odpowiedni tryb życia mogą doprowadzić go w przyszłości do wyników pierwszej klasy. Minimalnie „spalony” skok w dal — 6,10 m i leciutko strącona poprzeczka w skoku wzwyż na wys. 1,65 m mówią same za siebie.

W pięcioboju seniorów Ryd (Warta) powtórzył swój sukces zeszłoroczny, dystansując tym razem kolegę klubowego Adolfa.

U pań — wynik Brzeźnieńskiej jest o 20 p. lepszym od w poprzednim roku na mistrzostwach Polski uzyskanym przez Wichtowską.

Techniczne wyniki:

Trójbój pań — 1) Brzeźnieńska (KKS) 100 p., 2) Wielgoszówna (KKS) 79 p., 3) Dobrowolska (KKS) 75 p.

100 m — 1) Wielgoszówna 14 sek., 2) Brzeźnieńska 14,1 sek., 3) Dobrowolska 14,4 sek.

Skok wzwyż — 1) Dobrowolska i Patrykontowa po 1,25 m, 3) Brzeźnieńska i Wielgoszówna po 1,20 m; oszczep — 1) Brzeźnieńska 29 m, 2) Patrykontowa 21,40 m.

Pięciobój seniorów — 1) Ryd (W) 2176 p., 2) Adolf (W) 2053 p., 3) Sokołowski (A. Z. S.) 1929 p.

Skok w dal — 1) Sokołowski 5,95 m, 2) Adolf 5,94 m, 3) Skwierzyński (KKS) 5,83 m; 200 m — 1) Ryd 245 sek., 2) Tomczyk (KKS) 247 sek., 3) Sokołowski 25 sek.; dysk — 1) Ryd 29,80 m, 2) Wojkiewicz (W) 26,54 m, 3) Adolf 22,72 m; oszczep — 1) Adolf 36,92 m, 2) Ryd 32,30 m, 3) Prażyński (W) 31,87 m; 1500 m — 1) Zabrowski (KKS) 5:00,7 min., 2) Ryd 5:03,4 min., 3) Adolf 5:41 min.

Pięciobój juniorów — 1) Ohnesorge (W) 3336 p., 2) Sporny (W) 2478 p., 3) Szczepański (KKS Rawicz) 2166 p.

80 m — 1) Ohnesorge 9,8 sek., 2) Sporny 9,9 sek., 3) Szczepański 10,1 sek.; kula 5 kg — 1) Ohnesorge 10,15 m, 2) Awis (W) 10,10 m, 3) Szczepański 9,96 m; skok wzwyż — 1) Ohnesorge 1,59 m, 2) Szczepański 1,55 m, 3) Kijak (W) 1,50 m; skok w dal — 1) Ohnesorge 3,66 m, 2) Sporny 3,30 m, 3) Adamczewski (W) 3,17 m; dysk 1 kg — 1) Awis 34,80 m, 2) Ohnesorge 33,55 m, 3) Sporny 30,30 m.

Organizacja zawodów spoczywająca w ręku p. Weselika, bardzo sprawną. (Mos)

Pierwsze miejsce w wyścigu szybowców Sukces Polski na zawodach międzynarodowych w Szwajcarii

W roku bieżącym odbyły się w Szwajcarii międzynarodowe zawody szybowców. Jest to pierwsza tego rodzaju, zakrojona na wielką skalę impreza po wojnie.

Położona w górach, nieduża miejscowość Sammeda gościła 7 ekip szybowcowych (razem z gospodarzami): szwedzką, francuską, czechosłowacką, angielską, egipską i polską. W skład naszej ekipy wchodził pilot: Adam Zientek i Borys Pużej, inżynierowie: Weigl — kierownik Instytutu Szybowcowego w Bielsku i zarazem kierownik ekipy; Nowakowski i Niespał — konstruktorzy szybowca wyczynowego „Sep”, oraz personel techniczny.

W Dzień Lotnictwa w Szwajcarii odbył się międzynarodowy wyścig w obwodzie zamkniętym (2X5 km), w którym pilot nasz — Adam Zientek zdobył dla Polski pierwsze miejsce. W konkurencji lotu docelowego uplasowaliśmy się na szóstym miejscu, w konkursie wysokości na siódmym.

W punktacji ogólnej ekipa polska zajęła miejsce trzecie (po Szwajcarach i Francuzach) — co jest niezwykłym sukcesem dla naszego lotnictwa bezsilnikowego, zwążywszy, że nie mieliśmy prawie wcale możliwości treningu w okresie wojny i poza tym trudna sytuacja materialna w

kraju musiała się odbić na stanie zdrowotnym naszych zawodników.

Najlepsi byli gospodarze. Zresztą znali dobrze własny teren i od lat przywykli do warunków atmosferycznych, które dla przyjezdnych były nowe. Jeżeli chodzi o inne konkurencje, to poza wymienionymi (wyścig w obwodzie zamkniętym, lot docelowy i powrotny, konkurs wysokości) miały miejsce: podwójny mały lot okrężny 2X27 km nad szczytami Alp, „Tour de Moritz” — okrężny na wysokości 3000 m (22 km), Tour de la Bernina — 53 km i lot docelowy powrotny od Muotta — Murail do Zerneu.

Pilot Zientek latał na „Sepie” I. S-1, szybowcu wyczynowym, konstrukcji inż. Niespała i Nowakowskiego. Zawodnik ten jest członkiem Aeroklubu Krakowskiego, 28-letnim studentem Politechniki. Drugi pilot Pużej — nie latał w ramach zawodów (był pilotem rezerwowym).

Ogólny bilans tej pierwszej po wojnie próby naszych skrzydeł na terenie międzynarodowym — wypadł dla nas bardzo pomyślnie. St. S.

Warta — HCP

Jutro, tj. we wtorek dnia 2 września br. o godzinie 19.30 odbędzie się w hali Pocztowego Urzędu Przewozowego (PUP), ul. Marsz. Focha, narodzić ul. Pałacza, pierwsze w sezonie zawody bokserckie o mistrzostwo drużynowe okręgu.

Drużyna zielonych, którą bardzo starannie przygotowano do meczu, ujrzymy w swoim najsilniejszym składzie. Poza tym odbędzie się walki nadprogramowe juniorów.

Bilety nabywać można w przedsprzedaży w firmie Poznańska Filatelia, ul. Armii Czerwonej 2. (i)

Mistrzowski start bokserów

Ostrowia bije KKS Poznań 13:3

Pierwsze tegoroczne spotkanie pięściarskie o drużynowe mistrzostwo okręgu w klasie A, rozegrane w Ostrowie w dniu 31. 8. br. pomiędzy Ostrowią a poznańskim KKS-em zakończyło się wysokim zwycięstwem gospodarzy 13:3.

Wyniki techniczne (na 1 miejscu zawodnicy Ostrowii): musza: Urbankiewicz przegrał na punkty z Kasperzykiem; kogucia: Łączniak remisował z Łączniakiem; piórkowa: Nowak wygrał przez dyskwalifikację Nowickiego; lekka: Matuszak wypunktował Kaźmierczaka; półśrednia: Adamczak wypunktował Musiała; średnia: Janiak wygrał przez poddanie się Jakubowskiego, podobnie jak w półciężkiej: Maćkowiak z Knorem; ciężka: Kolecko znokoutował w 1 rundzie Maciejewskiego.

Hokej na trawie

Gniezno — Poznań 2:0 (2:0)

Wczoraj na boisku hokejowym przy stadionie miejskim rozegrane zostało rewanżowe spotkanie w hokeju na trawie pomiędzy reprezentacjami Gniezna i Poznania. Pierwszy mecz w Gnieźnie zakończył się również zwycięstwem Gniezna w stosunku 2:0.

Mecz stał na przeciętnym poziomie, przy czym gracze poznańscy wykazywali wyższą technikę, natomiast ustępowali w szybkości gnieźnianom, którzy przy tym byli lepiej dysponowani strzałowo.

Dla Gniezna ze sporadycznych wypadów bramki zdobyli — Kanarek oraz Malkowski M.

Sędziowali — pp. Maniejak z Gniezna oraz Zehler z Poznania, po przerwie Paczkowski S.

Rekordzista sportowiec



— Ile stopni panie doktorze?
— Czterdzieści.
— A jaki jest rekord światowy?

